

Sygn. akt IV Ka 1294/13

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 15 kwietnia 2014 roku

Sąd Okręgowy w Krakowie, Wydział IV Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Kazimierz Wilczek

Sędziowie: SSO Jadwiga Żmudzka (spr.)

SSR del. Sebastian Mazurek

Protokolant: st. prot. Teresa Orlik

przy udziale Marka Stanka Prokuratora Prokuratury Okręgowej,

po rozpoznaniu w dniu 15 kwietnia 2014 roku,

sprawy **M. C.**

oskarżonego o przestępstwo z art. 157 § 3 kk

na skutek apelacji wniesionej przez oskarżyciela posiłkowego

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 25 października 2013r. sygn. akt XIV K 1245/12/S

uznając apelację za oczywiście bezzasadną zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy i zasądza od oskarżyciela posiłkowego M. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 310 (trzysta dziesięć) złotych tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze.

SSO Jadwiga Żmudzka SSO Kazimierz Wilczek SSR Sebastian Mazurek

Sygn. akt **IV Ka 1294/13**

UZASADNIENIE

wyroku z dnia 15 kwietnia 2014r.

M. C. oskarżony został o to, że:

w dniu 3 września 2010 r. w K. poprzez zadawanie kopnięć i ciosów rękami spowodował nieumyślnie u M. P. obrażenia w postaci rany tłuczonej wargi, stłuczenia lewego kolana i złamania palca lewej ręki, które pociągnęły za sobą naruszenie czynności narządów jego ciała na czas dłuższy niż siedem dni

tj. o przestępstwo z art. 157 § 3 k.k.

Sąd Rejonowy dla Krakowa- Śródmieścia w Krakowie wyrokiem z dnia 25 października 2013 roku, sygn. XIV K 1245/12/S orzekł, co następuje:

I. Oskarżonego M. C. uznaje za sprawcę tego, że w dniu 3 września 2010 r. w K., broniąc się przed uderzeniami zadawanymi mu przez M. P., poprzez zasłanianie się rękami i nogami oraz odpychanie i uderzanie rękami M. P.

spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, co pociągnęło za sobą naruszenie czynności narządu ciała M. P. na czas nie dłuższy niż siedem dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k., przy czym przyjmuje, że czynu tego dopuścił się w warunkach obrony koniecznej opisanej w art. 25 § 1 k.k. odpierając bezpośredni i bezprawny zamach M. P. na swoje zdrowie i w związku z tym na podstawie art. 17 §1 pkt 2 k.p.k. w zw. z art. 25 § 1 k.k. i art. 414 § 1 k.p.k. uniewinnia oskarżonego;

II. na zasadzie art. 415 § 2 k.p.k. pozostawia powództwo cywilne M. P. bez rozpoznania;

III. na zasadzie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciąża Skarb Państwa.

Przedmiotowy wyrok zaskarżony został apelacją przez oskarżyciela posiłkowego M. P., który zarzucił:1/- w szczególności art.157 § 2 k.k. i art. 25 § 1 k.k. przez przyjęcie, że sprawca przestępstwa broniąc się przed uderzeniami zadawanymi przez pokrzywdzonego spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, co pociągnęło za sobą naruszenie narządu ciała pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż siedem dni, przy czym czynu się tego dopuścił w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezprawny zamach na swoje zdrowie, podczas gdy oskarżony kopał pokrzywdzonego po całym ciele, zadawał ciosy rękami w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany tłuczonej wargi, stłuczenia lewego kolana i złamania kciuka lewej ręki, które to obrażenia pociągnęły naruszenie czynności narządów jego ciała na czas dłuższy niż siedem dni, czym oskarżony wyczerpał wszystkie dyspozycje art. 157 § 1 k.k., ponieważ nie można przyjąć, że zadawane ciosy rękoma i nogami były zadawane spontanicznie, a oskarżony robił to przez przypadek jak również nie można przyjąć, że oskarżony się bronił przed pokrzywdzonym, zwłaszcza, że ciosy i kopnięcia oskarżonego były precyzyjne i starannie wymierzone i trafiały w części ciała pokrzywdzonego nieprzypadkowo i były kierowane przez oskarżonego, w ten sposób, aby wyrządzić pokrzywdzonemu krzywdę w postaci obrażeń opisanych w akcie oskarżenia,

Przedmiotowy wyrok zaskarżony został apelacją przez oskarżyciela posiłkowego M. P. (1), który zarzucił:1/- w szczególności art.157 § 2 k.k. i art. 25 § 1 k.k. przez przyjęcie, że sprawca przestępstwa broniąc się przed uderzeniami zadawanymi przez pokrzywdzonego spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, co pociągnęło za sobą naruszenie narządu ciała pokrzywdzonego na czas nie dłuższy niż siedem dni, przy czym czynu się tego dopuścił w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezprawny zamach na swoje zdrowie, podczas gdy oskarżony kopał pokrzywdzonego po całym ciele, zadawał ciosy rękami w wyniku czego pokrzywdzony doznał rany tłuczonej wargi, stłuczenia lewego kolana i złamania kciuka lewej ręki, które to obrażenia pociągnęły naruszenie czynności narządów jego ciała na czas dłuższy niż siedem dni, czym oskarżony wyczerpał wszystkie dyspozycje art. 157 § 1 k.k., ponieważ nie można przyjąć, że zadawane ciosy rękoma i nogami były zadawane spontanicznie, a oskarżony robił to przez przypadek jak również nie można przyjąć, że oskarżony się bronił przed pokrzywdzonym, zwłaszcza, że ciosy i kopnięcia oskarżonego były precyzyjne i starannie wymierzone i trafiały w części ciała pokrzywdzonego nieprzypadkowo i były kierowane przez oskarżonego, w ten sposób, aby wyrządzić pokrzywdzonemu krzywdę w postaci obrażeń opisanych w akcie oskarżenia,

2/ - art. 415 § 3 k.p.k. przez pozostawienie bez rozpoznania powództwa cywilnego pokrzywdzonego M. P. i nie zasądzenia od oskarżonego odszkodowania z tytułu zadośćuczynienia za doznane krzywdy, podczas gdy Sąd uznał powództwo cywilne za zasadne i na podstawie art. 415 § 5 k.p.k. mógł z urzędu zasądzić od oskarżonego odszkodowanie zwłaszcza, że opinia sądowo-lekarska znajdująca się w aktach sprawy, świadczy o tym, że pokrzywdzony doznał naruszenia czynności narządu ciała i rozstrój zdrowia na okres trwający dłużej niż 7 dni w przypadku pokrzywdzonego to 21 dni w związku ze złamaniem pokrzywdzonemu palca przez oskarżonego podczas bezprawnego zamachu na jego osobę,

3/- art. 25 § 1 k.k. przez przyjęcie, że oskarżony czynu opisanego art. 157 § 2 k.k. dopuścił się w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach pokrzywdzonego na swoje zdrowie, podczas gdy oskarżony

pierwszy uderzył pokrzywdzonego i zaczął go kopać, a pokrzywdzony się tylko bronił i usiłował zatrzymać oskarżonego jako sprawcę jego pobicia, ponieważ oskarżony oddalał się z miejsca przestępstwa,

II/- obrazę przepisów postępowania:

1/-w szczególności art. 7 k.p.k. przez przekroczenie granicy swobodnej oceny dowodów przez Sąd I-szej instancji:

a/- przez przyjęcie, że pokrzywdzony dokonał obrażeń ciała oskarżonego, że był agresywny wobec oskarżonego, i że kopał i bił go na ul. (...) i ul. (...), podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie takich ustaleń, zwłaszcza, że zdjęcia zrobione oskarżonemu przez pokrzywdzonego na ul. (...) a dostarczone do akt postępowania temu przeczą i zapisany materiał dowodowy na płycie CD też temu przeczy,

2/-w szczególności nie przeprowadzenie dowodów wnioskowanych przez pokrzywdzonego:

a/- nie przeprowadzenie dowodu wnioskowanego przez pokrzywdzonego polegającego na poddaniu analizie komputerowej zapisu zdarzenia pobicia pokrzywdzonego przez oskarżonego, zapisanego na płycie CD, a zarejestrowanego przez kamerę zewnętrzną monitoringu nieruchomości, a dołączonego do akt sprawy przez pokrzywdzonego jako dowód, przez biegłych sądowych z zakresu zapisów cyfrowych z Zakładu (...) w K., celem wykazania, że osobą atakującą jest oskarżony i, że na jednej klatce zapisu widnieje obraz jego lewej nogi znajdującej się na wysokości klatki piersiowej i brzucha pokrzywdzonego w pozycji atakującej, a prawa noga oskarżonego jest ustawiona blokująco dla wzmocnienia kopnięcia nogą lewą, co dla znawców sztuk walki, wskazuje na to, że oskarżony stosował techniki wschodnich sztuk walki, i że umiejętności walki wykorzystał przeciwko pokrzywdzonemu, co powinno być okolicznością obciążającą oraz celem wykazania, że osobą broniącą jest pokrzywdzony, który podczas ataku oskarżonego cofa się do tyłu pod ciosami i kopnięciami oskarżonego,

b/-nie przeprowadzenie dowodu wnioskowanego przez pokrzywdzonego z eksperymentu procesowego, jakim miała być wizja lokalna zdarzenia pobicia pokrzywdzonego przez oskarżonego przed samochodem kempingowym pokrzywdzonego, zaparkowanego na wysokości kamienicy przy ul. (...), ze szczególnym uwzględnieniem prawdziwości zeznań świadka P. i miejsca zaparkowania jego samochodu na ul. (...), z którego rzekomo widział całe zajście i widział także to, że pokrzywdzony bił i kopał oskarżonego, co ma kapitalne znaczenie dla oceny wiarygodności zeznań oskarżonego, jak i świadka P. i wykazania, że zeznania oskarżonego i świadka P. są fałszywe, co w przypadku fałszywych zeznań świadka P. jest przestępstwem, a zaskarżony wyrok oparty o zeznania tego świadka jest skażony wadą prawną,

c/- nie przeprowadzenie dowodu ze zdjęć zrobionych oskarżonemu przez pokrzywdzonego na ul. (...), kiedy to oskarżony zaraz po pobiciu pokrzywdzonego na ul. (...) chciał oddalić się z miejsca przestępstwa jako nieznany sprawca, celem wykazania, że oskarżony nie ucieka przed pokrzywdzonym, nie jest zestresowany, a co najważniejsze nie jest pobity przez pokrzywdzonego i nie ma zakrwawionej głowy,

III/- błędy w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę zaskarżonego wyroku:

a/-ustalenie, że pokrzywdzony atakował oskarżonego lewą ręką i dlatego doznał złamania kciuka lewej ręki, podczas gdy dowodów na to nie ma, a pokrzywdzony jest praworęczny i jest to jego ręką dominującą, natomiast kciuk pokrzywdzonego został złamany w pozycji wyprostowanej, podczas obrony przed kopnięciami oskarżonego na co wskazuje opinia biegłego medyka,

b/-ustalenie, że zeznania świadka P. są wiarygodne, podczas gdy świadek ów został powołany przez oskarżonego i odnalazł się dopiero po apelu oskarżonego w gazecie, a który to świadek jak się okazało, w dniu 03.09.2010 r. był służbowo na ul. (...) i widział całe zajście i potwierdził wersję oskarżonego, która nie polega na prawdzie, a zeznania świadka P. są fałszywe,

c/-ustalenie, że pokrzywdzony dokonał obrażeń ciała oskarżonego, że był agresywny wobec oskarżonego, i że kopał go na ul. (...), podczas gdy zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na dokonanie takich ustaleń, zwłaszcza, że zdjęcia zrobione oskarżonemu przez pokrzywdzonego na ul. (...) a dostarczone do akt postępowania temu przeczą,

d/-ustalenie, że zeznania świadka B. są wiarygodne, podczas gdy świadek ten został powołany przez oskarżonego i przez niego pouczony jak ma zeznawać o czym zeznaje sam świadek przed tym Sądem, że oskarżony skontaktował się z nim i wszystko mu opowiedział,

e/-ustalenie, że świadek P. i świadek B. zeznali spójnie, że pokrzywdzony jest stroną atakującą oskarżonego na przejściu dla pieszych, podczas gdy świadek B. w zeznaniach składanych na komisariacie zeznał, że stracił oskarżonego z pola widzenia gdy oskarżony wbiegł na pasy, gdyż samochód terenowy mu zasłaniał, nadto nie potwierdza on w swoich zeznaniach zeznań świadka P., i nic nie wspomina o tym, że ktokolwiek bije i kopie oskarżonego,

f/-ustalenie, że pokrzywdzony wezwał na pomoc syna, podczas gdy na takie ustalenia nie ma dowodów, a pokrzywdzony temu stanowczo zaprzecza, zwłaszcza, że sam tutaj Sąd stwierdził, że pokrzywdzony jest osobą młodszą, a oskarżony schorowany, to w takim świetle, pomoc pokrzywdzonemu nie była potrzebna, bo po co, skoro pokrzywdzony jest młodszy a zatem sprawniejszy, kierując się doświadczeniem życiowym,

g/-ustalenie, że pokrzywdzony nie wzywał policji, podczas gdy pokrzywdzony wzywał telefonicznie policję, zaraz po zaatakowaniu go przez oskarżonego przy samochodzie kampingowym, jak i informował zatrzymujących go policjantów, że boli go ręka i kciuk oraz kolano w wyniku pobicia go przez oskarżonego,

h/-ustaleniu, że syn pokrzywdzonego P. posiada telefon, podczas gdy numer podany przez świadka K. należy do pokrzywdzonego.

Podnosząc powyższe zarzuty skarżący wniósł o:

1/- zmianę zaskarżonego wyroku i uznanie oskarżonego M. C. winnym przestępstwa z art. 157 § 1 k.k.,

2/-uznanie powództwa cywilnego i zasądzenie od oskarżonego odszkodowania tytułem: zadośćuczynienia za doznane krzywdy, za nie wykonywanie pracy zarobkowej, nawiązki w wysokości opisanej w powództwie cywilnym względnie

uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy Sądowi I-szej instancji do ponownego rozpoznania.

Sąd Odwoławczy rozważył, co następuje:

Wniesiona w niniejszej sprawie apelacja okazała się być oczywiście bezzasadna, a wszystkie podniesione w niej zarzuty chybione.

Wpierw zważyć należy, iż skarżący oskarżyciel posiłkowy we wniesionym przez siebie środku odwoławczym zarzuca zarówno obrazę prawa materialnego, jak i błędy w ustaleniach faktycznych oraz obrazę przepisów postępowania.

Należy zatem wskazać, że zarówno w orzecznictwie, jak i w doktrynie od dawna prezentowany jest pogląd, iż obraza prawa materialnego polega na jego wadliwym zastosowaniu lub niezastosowaniu w orzeczeniu, które oparte jest na trafnych i niekwestionowanych ustaleniach faktycznych. Pogląd ten Sąd Odwoławczy w pełni akceptuje. Nie można zatem mówić o naruszeniu przepisów prawa materialnego w sytuacji, gdy wadliwość orzeczenia w tym zakresie jest wynikiem błędnych ustaleń faktycznych przyjętych za jego podstawę. Stawiany w apelacji zarzut obrazy prawa materialnego sprowadza się w swojej istocie do próby wykazania, że uniewinniony zaskarżonym wyrokiem M. C. swoim działaniem dopuścił się przestępstwa kwalifikowanego z art. 157 § 1 k.k. i de facto jest kwestionowaniem w tym zakresie poczynionych ustaleń faktycznych, nie znajdującym umocowania w zgromadzonym materiale dowodowym, który wedle apelującego został błędnie oceniony (por. postanowienie SN z dnia 21 października 2013r., sygn. akt II K 260/13, LEX nr Prok. i Pr.-wkł. 2014/1/19, LEX nr 1380933).

Sporządzone w niniejszej sprawie uzasadnienie w pełni odpowiada wskazaniom określonym w art. 424 k.p.k.

Kontrola odwoławcza stwierdza, że z przeprowadzonych w niniejszej sprawie dowodów wynikają dwie przeciwstawne sobie wersje przebiegu zdarzenia, jeśli idzie o określenie roli oskarżonego oraz oskarżyciela posiłkowego w zaistniałym zdarzeniu, będącym przedmiotem rozpoznania w niniejszej sprawie. Jedna z nich pochodzi m.in. od oskarżonego, który wyjaśnił, iż to pokrzywdzony M. P. był stroną atakującą, a oddawane przez niego uderzenia zmierzały tylko i wyłącznie do obrony przed napastnikiem, był goniony przez pokrzywdzonego oraz drugą osobę ulicą (...), był przez nich również wówczas atakowany. Druga zaś pochodziła od oskarżyciela posiłkowego, który twierdził, że to oskarżony M. C. go atakował, on jedynie bronił się przed jego uderzeniami i blokował rękami uderzenia, później zaś szedł za oskarżonym, chciał go zatrzymać, nie uderzył go.

Kontrola odwoławcza stwierdza, iż przyjęte przez Sąd Rejonowy ustalenia faktyczne, które potwierdzają linię obrony przyjętą przez oskarżonego, są w pełni prawidłowe i wynikają z wiarygodnych dowodów w postaci: wyjaśnień oskarżonego M. C. oraz zeznań świadków: W. S., W. P., M. B., M. K. R. D., częściowo również zeznań świadków L. G., M. P. i P. P., a także dowodów z dokumentów w postaci dokumentacji fotograficznej (k. 180v-186), zapisu monitoringu wraz ze zdjęciami (płyta CD k. 11), opinii biegłego z zakresu komputerów (k. 312-322), dokumentacji medycznej (k. 88-91), opinii sądowo – lekarskiej (...) UJ (k. 16, 166v, 340v) i dokumentacji medycznej (k. 332). Nie można zatem uznać, by w sprawie zasadnym był zarzut błędu w ustaleniach faktycznych.

Zgodnie z utrwalonym już poglądem wyrażanym w orzecznictwie, podzielonym przez Sąd Odwoławczy, błąd ustaleń faktycznych istotnych w orzekaniu zachodzi, gdy treść dokonanych ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd nie odpowiada zasadom logiki, doświadczenia życiowego i wskazaniom wiedzy, klóci się z zasadami rozumowania, a błąd ten mógł mieć wpływ na treść orzeczenia. Zarzut takiego błędu nie jest uzasadniony, gdy sprowadza się do samego zakwestionowania stanowiska Sądu czy do polemiki z ustaleniami Sądu. Sama możliwość przeciwstawienia ustaleniom Sądu odmiennego poglądu, nie wystarcza zatem do wniosku o popełnieniu przez Sąd błędu ustaleń. Zarzut taki bowiem powinien wskazywać nieprawidłowości w rozumowaniu Sądu w zakresie istotnych ustaleń (vide: wyrok SA w Krakowie z 14.05.2008 r., II AKa 50/08, KZS 2008/7-8/64). Skarżący oskarżyciel posiłkowy nie wykazał we wniesionym środku odwoławczym okoliczności, które skutecznie podważyłyby słuszność rozumowania Sądu Rejonowego. Apelujący przedstawił w skardze odwoławczej zrekonstruowany przez siebie stan faktyczny, w oparciu o wybrane przez siebie dowody, które sam uznaje za wiarygodne, głównie swoje własne zeznania, a który to stan faktyczny odbiega od tego, co ustalił Sąd Rejonowy. Taka krytyka odwoławcza, polemika apelującego z ustaleniami Sądu I Instancji, wobec niestwierdzenia przez Sąd Odwoławczy błędnej oceny dowodów, dokonanej przez Sąd Rejonowy i niestwierdzenia błędu w ustaleniach faktycznych poczynionych przez ten Sąd - nie może odnieść spodziewanego przez apelującego skutku.

Prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, iż oskarżony M. C. w dniu 3 września 2010 r. w K., broniąc się przed uderzeniami zadawanymi mu przez M. P., poprzez zasłanianie się rękami i nogami oraz odpychanie i uderzanie rękami M. P. spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, co pociągnęło za sobą naruszenie czynności narządu ciała M. P. na czas nie dłuższy niż siedem dni, tj. czynu z art. 157 § 2 k.k. - co jednak istotne, oskarżony czynu tego dopuścił się w warunkach obrony koniecznej opisanej w art. 25 § 1 k.k., odpierając bezpośredni i bezprawny zamach M. P. na swoje zdrowie.

Wbrew temu, co zarzuca skarżący, nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż pokrzywdzony wykonując w trakcie zajścia połączenie z posiadanego wówczas przez siebie telefonu, nie dzwonił na Policję, a po pomoc syna. Nie ulega również najmniejszej wątpliwości, iż numer telefonu, o którym zeznawała świadek M. K. należał do telefonu użytkowanego przez syna oskarżyciela posiłkowego, nie zaś jego samego. Podkreślić tutaj należy, iż świadek M. K. jest dobrą znajomą oskarżyciela posiłkowego, jak zeznała, pomaga mu w pracach domowych. Świadek ta wskazała, iż w swojej komórce zapisany ma numer telefonu zarówno do oskarżyciela posiłkowego (tak stacjonarny jak i komórkowy(...)) oraz do jego syna (...). Telefon do syna oskarżyciela posiłkowego zapisała sobie w komórce po tym, jak kiedyś do niej z numeru tego zadzwonił (k. 143). Nie można również nie zauważyć, iż syn oskarżyciela posiłkowego zeznał, że jego ojciec ma tylko jeden numer telefonu komórkowego, tj. (...), zaprzeczył, by znał numer „(...)” (k. 143v). Nie sposób zatem przyjąć,

że numer „(...)” nie przynależał do telefonu komórkowego użytkowanego przez syna oskarżyciela posiłkowego. Zasady doświadczenia życiowego wskazują, że kilkunastoletnie dzieci mają do swojej dyspozycji telefon komórkowy. Sąd Rejonowy przekonująco wykazał, że M. P., po tym, gdy oskarżony zaczął uciekać, zadzwonił po syna P. P., który przybył na miejsce zdarzenia i wspólnie gonili oskarżonego, bijąc go.

Wbrew temu, co zarzuca autor apelacji, zasady doświadczenia życiowego nie sprzeciwiają się przyjęciu, że zadzwonił on po syna, w sytuacji, gdy sam był osobą młodszą od oskarżonego i sprawniejszą.

W ocenie Sądu Odwoławczego, analiza wszystkich przeprowadzonych w sprawie dowodów dokonana została zgodnie z unormowaniem art. 7 oraz art. 410 k.p.k. i nie zawiera błędów faktycznych ani logicznych. Sąd I instancji nie tylko bowiem prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, ale również i zebrane w toku postępowania dowody poddał ocenom wszechstronnym, nie wychodząc poza ramy określone przepisem art. 7 k.p.k., nie obraził również art. 5 § 2 k.p.k. Efektem powyższego są prawidłowe ustalenia faktyczne w sprawie. Sąd Rejonowy w szczególności dokonał oceny wszystkich dowodów, która jest oceną swobodną, pozbawioną cech dowolności. W pisemnych motywach wyroku Sąd odniósł się szczegółowo do wszystkich przeprowadzonych dowodów, wskazując, którym dowodom i w jakiej części dał wiarę, a którym wiary odmówił, argumentując przyczyny takiego postąpienia. Również rozumowanie Sądu, jak idzie o dokonaną ocenę wszystkich dowodów, pozbawione jest cech dowolności, sprzeczności, niejasności, wszystkie dowody ocenione zostały z zachowaniem zasad logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego oraz wskazań wiedzy.

Kontrola odwoławcza prowadzi do wniosku, iż wyżej wskazany materiał dowodowy, w oparciu o który Sąd Rejonowy poczynił w sprawie prawidłowe ustalenia faktyczne, wbrew temu co wynika z zarzutów apelacji, wzajemnie się uzupełnia, tworząc zwartą i logiczną całość.

Trafnie argumentował Sąd a quo, iż prezentowana przez pokrzywdzonego wersja inkryminowanego zdarzenia nie znajduje odzwierciedlenia w zgromadzonych dowodach.

Skarżący oskarżyciel posiłkowy zarzuca, iż Sąd Rejonowy bezpodstawnie odmówił wiary jego zeznaniom, uznając, iż to on spowodował obrażenia ciała oskarżonego, że był agresywny wobec oskarżonego, nadto kopał go i bił na ulicy (...) i (...), mimo, iż przeczy temu zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w szczególności zdjęcia zrobione przez niego oskarżonemu na ulicy (...) oraz zawarty na płycie CD zapis.

Należy zatem wskazać, iż o wartości dowodowej zeznań lub wyjaśnień decyduje ich treść w konfrontacji z innymi dowodami, przeprowadzonej zgodnie z zasadami logicznego rozumowania, doświadczenia życiowego i wskazaniami wiedzy. Tymczasem apelujący uważa, że należy dać wiarę jego zeznaniom i wspierających je dowodów, a nie wyjaśnieniom oskarżonego i wspierających je zeznań oraz innych dowodów. Kategorycznie trzeba podkreślić, że nigdzie w przepisach prawa nie jest określone, że Sąd automatycznie ma uznawać za wiarygodne zeznania pokrzywdzonego, choć apelujący niewątpliwie chciałby, ażeby było inaczej. Sąd Rejonowy przeprowadził konfrontację dopuszczonych w sprawie dowodów, wskazując w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, dlaczego uznał za wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego oraz wspierające je zeznania świadków W. P. i M. B., a także zeznania W. S., i dlatego odmówił w dużej części wiary zeznaniom pokrzywdzonego M. P. oraz świadków L. G. i P. P.. Szczegółowa argumentacja w tym zakresie przedstawiona w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku znajduje pełną aprobatę Sądu Odwoławczego. Wskazać jedynie trzeba, że brak jest w sprawie, poza zeznaniami samego pokrzywdzonego, przekonujących dowodów wskazujących na to, iż Sąd Rejonowy błędnie ustalił, że to pokrzywdzony zainicjował całe zdarzenie, jako pierwszy zaatakował oskarżonego, że był w stosunku do niego agresywny, kopał go i bił na ulicy (...), a następnie ulicy (...), zaś oskarżony jedynie się bronił. Taki bowiem obraz zdarzenia wynika nie tylko z wyjaśnień oskarżonego, ale również z zeznań świadka W. P., który, podobnie jak oskarżony, wyjawiał, iż omawiane zdarzenie rozpoczęło się od odpychania oskarżonego przez pokrzywdzonego brzuchem. Świadek ten, jak to słusznie zauważył Sąd Rejonowy, inkryminowane zachowanie zaobserwował od początku, znajdując się na miejscu zdarzenia przez przypadek, gdy parkował samochodem przy ulicy (...). W zakresie powyższego wprost zeznał „Oдноśnie początku zdarzenia to mogę

powiedzieć, że zobaczyłem wówczas jak parkowałem, że jeden z mężczyzn popychał brzuchem drugiego i okładał tego drugiego pięściami, natomiast ten drugi się bronił” (k. 77).

Świadek ten wyjawiał, że początkowo obserwował zdarzenie z odległości 7-10 metrów, następnie podążył za mężczyznami w kierunku ulicy (...) i szedł za nimi w odległości około 35-45 metrów od nich, widział moment ucieczki M. P. i towarzyszącego mu syna. Nie jest zatem tak, jak suponuje skarżący oskarżyciel posiłkowy, że całe zdarzenie świadek W. P. obserwował z jednego miejsca, przez co nie mógł dokładnie widzieć poszczególnych jego etapów. Skarżący, kwestionując wiarygodność zeznań tego świadka podnosi m.in., iż zeznawał on co do pewnych szczegółów zdarzenia odmiennie niż świadek M. B.. Wskazać zatem w pierwszej kolejności trzeba, że świadek M. B. pojawił się dopiero w końcowej fazie omawianego zdarzenia przy ul. (...), gdy oskarżyciel posiłkowy gonił oskarżonego pomiędzy samochodami. Jak trafnie wskazuje się w orzecznictwie, nie można dyskredytować dowodu z zeznań świadków tylko dlatego, że występują w nich drobne sprzeczności, przeinaczenia, zwłaszcza kiedy wynikają one ze znacznej odległości czasowej składanych zeznań, odmiennej techniki przesłuchania, czy nawet właściwego, dla każdej z przesłuchujących osób, formułowania depozycji świadka. Inaczej zupełnie przedstawia się sytuacja, kiedy zeznania tego samego świadka całkowicie odmiennie obrazują te same zdarzenia, zawierają ewidentne sprzeczności, czy dopiero po upływie wielu miesięcy przedstawiają okoliczności, które z punktu widzenia doświadczenia życiowego, nie mogły, z uwagi na ich wyjątkowy charakter, zostać zapomniane bezpośrednio po zdarzeniu będącym przedmiotem depozycji. (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 29 kwietnia 2009r. sygn. akt II AKa 63/09, LEX nr 508296).

Różnice w zeznaniach tych świadków i wyjaśnieniach oskarżonego dotyczą kwestii nieistotnych, na co trafnie zwrócił uwagę Sąd Rejonowy. Nie ma podstaw, ażeby deprecjonować zeznania świadków W. P. i M. B.. Podkreślić tutaj trzeba, iż świadkowie ci obserwowali zdarzenie z różnych perspektyw, świadek M. B. z pozycji kierowcy jednego ze stojących w korku pojazdów, świadek W. P. zaś z pozycji osoby, która wysiadła z samochodu i podążała ulicą za uciekającym przed oskarżycielem posiłkowym i jego synem oskarżonym, mijając jadące obok pojazdy. Od zdarzenia do czasu złożenia przez nich zeznań upłynął czas, nie zeznawali oni w dniu zdarzenia, czy nazajutrz, ale znacznie później. Świadczyli na danym etapie postępowania o tym, co zapamiętali. W tym zdarzeniu nie byli osobami pokrzywdzonymi, a doświadczenie życiowe wskazuje, że najlepiej fakty zapamiętują osoby, których dane zdarzenie bezpośrednio dotyczy. Świadczyli swoimi słowami opisywali to, co widzieli i zapamiętali. Ich zeznania - w doborze słów nie były identyczne, co jest naturalne i zrozumiałe, w przeciwnym wypadku używanie identycznych sformułowań świadczyłoby o uzgodnieniu między nimi treści zeznań. Co jednak istotne, zeznania tych świadków co do istotnych z punktu widzenia odpowiedzialności oskarżonego faktów były zbieżne, wzajemnie się uzupełniające i tworzące logiczną całość. Obaj świadkowie potwierdzili m.in., iż oskarżony wbiegł na przejście dla pieszych, uciekając przed oskarżycielem posiłkowym i drugim mężczyzną.

Wbrew temu, co podaje apelujący, oskarżony nie pouczał M. B., jak ma zeznawać. Treść jego zeznań z etapu postępowania przygotowawczego i sądowego daje podstawę do ustalenia, że to oskarżony był ofiarą, a napastnikiem M. P., który razem ze swoim synem gonili oskarżonego i bili, skutkiem czego lała mu się krew z głowy.

Przeciwko wiarygodności zeznań świadka W. P. nie może świadczyć fakt, iż pojawił się on w procesie dopiero na skutek ogłoszenia w gazecie. Zważyć bowiem trzeba, iż świadek M. B. od samego początku deklarował możliwość wystąpienia w sprawie w charakterze świadka zdarzenia i podał oskarżonemu jeszcze na miejscu zdarzenia, już po ucieczce M. P. i jego syna swoje dane osobowe (określił je w swoich zeznaniach mianem „namiarów na siebie”), co umożliwiło jego przesłuchanie jeszcze na etapie dochodzenia, zaś W. P. sam odpowiedział na ogłoszenie w gazecie, przy czym początkowo nie wiedział, który z uczestników zdarzenia poszukiwał za pośrednictwem prasy świadków omawianego zajścia, dopiero w rozmowie telefonicznej przekonał się, iż poszukuje go oskarżony, którego postrzegł jako ofiarę, nie zaś napastnika. Brak racjonalnych i przekonujących podstaw do twierdzeń, że oskarżony wpływał na treść zeznań świadka W. P..

Za wiarygodnością zeznań świadków M. B. i W. P. przemawiają nadto zeznania interweniującego funkcjonariusza Policji W. S., który potwierdził, że wersja oskarżonego o ataku na niego M. P., została przedstawiona przez oskarżonego

od razu po przybyciu policjantów na interwencję na telefoniczne wezwanie oskarżonego, nie była natomiast wynikiem przyjętej przez oskarżonego linii obrony.

Nie jest zatem tak, iż tylko powołani przez oskarżonego na etapie postępowania sądowego świadkowie przedstawili korzystnie dla niego przebieg omawianego zdarzenia.

Oceniając całokształt zebranych dowodów, słusznie za niewiarygodne w zasadniczej części uznał Sąd Rejonowy zeznania pokrzywdzonego M. P., który zaprzeczył, by atakował oskarżonego, twierdząc, że to on był przez niego bity oraz negującego wezwanie telefonicznie syna, jako nie znajdujące potwierdzenia w pozostałych, uznanych za wiarygodne dowodach.

Trafnie, w ocenie Sądu Odwoławczego, uznał Sąd Rejonowy za w pełni wiarygodne wyjaśnienia oskarżonego, który jakkolwiek przyznał się, że zadawał ciosy pokrzywdzonemu, wskazał jednakże, iż uczynił to w obronie przed atakującym go, agresywnym pokrzywdzonym. Zauważyć tutaj wypada, iż Sąd Rejonowy mając bezpośredni kontakt z pokrzywdzonym zaobserwował jego arogancki i prowokujący stosunek do osób zeznających na jego niekorzyść, co nie mogło nie zostać uwzględnione przy ocenie jego zeznań.

Odnosząc się do zarzutu nieprzeprowadzenia dowodu wnioskowanego przez pokrzywdzonego polegającego na poddaniu analizie zapisu zdarzenia na płycie CD, to Sąd Odwoławczy w pełni podziela stanowisko Sądu Rejonowego o oddaleniu wniosku dowodowego w tym zakresie i przedstawioną tam argumentację i nie ma potrzeby jej powielania w niniejszym uzasadnieniu.

Na zapisach z monitoringu (płyta CD), widać nogi obu mężczyzn, nie widać zaś górnej części ciała oskarżonego i pokrzywdzonego (k. 11). Podkreślić tutaj trzeba, iż w oparciu o fragmentaryczny zapis z monitoringu nie da się ustalić, który z uczestników zajścia zadał pierwszy cios, nie da się również ustalić, czy M. C. w dniu zdarzenia stosował techniki wschodnich sztuk walki. Żaden wiarygodny dowód nie pozwala na stwierdzenie, że oskarżony stosował wschodnie sztuki walki. Kierując się natomiast zasadami doświadczenia życiowego, stwierdzić należy, że gdyby oskarżonemu znane były wschodnie sztuki walki i gdyby je stosował w krytycznym dniu, to on sam nie zostałby ranny, a odniesione przez M. P. obrażenia ciała byłyby daleko poważniejsze.

Kontrola odwoławcza stwierdza, iż nie ma znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy postulowany przez skarżącego dowód z eksperymentu procesowego, jakim jest - wedle oskarżyciela posiłkowego - wizja lokalna miejsca zdarzenia. Jak już powyżej wskazano, świadek W. P. obserwując omawiane zajście przemieszczał się, jedynie na samym początku, parkując pojazd, przebywał w jego wnętrzu, następnie obserwował zdarzenie z zewnątrz. Świadek ten obserwując zdarzenie z różnych perspektyw kategorycznie wskazał, iż w pierwszej fazie zdarzenia oskarżony został zaatakowany przez oskarżyciela posiłkowego, w drugiej zaś uciekał przed atakującym go oskarżycielem posiłkowym i drugim mężczyzną. Nie mogło być zatem tak, iż oskarżyciel posiłkowy nie gonił oskarżonego, ażeby dokonać na nim ataku, a jedynie chciał go zatrzymać, nie wzywał telefonicznie pomocy syna, a jedynie robił oskarżonemu zdjęcia, oskarżony zaś nie uciekał w obawie przed oskarżycielem posiłkowym i drugim goniącym go mężczyzną, nie był zestresowany ani pobity przez pokrzywdzonego, nie miał zakrwawionej głowy. Takie to twierdzenia wysuwa oskarżyciel posiłkowy, a których nie sposób zaakceptować w świetle uznanych za wiarygodne dowodów.

Odnosząc się do zarzutu nieprzeprowadzeniu dowodu ze zdjęć zrobionych oskarżonemu przez pokrzywdzonego na ul. (...), celem wykazania - jak podaje apelujący - że oskarżony nie ucieka przed pokrzywdzonym, nie jest zestresowany, a co najważniejsze nie jest pobity przez pokrzywdzonego i nie ma zakrwawionej głowy - to zarzut ten jest bezzasadny. Otóż apelujący nieprawdziwie stwierdza, że Sąd Rejonowy nie przeprowadził dowodu z tychże zdjęć, jako że na rozprawie w dniu 25 października 2013r. (k. 347) tenże Sąd przeprowadził dowód z dwóch zdjęć (na płycie CD). Z tych zdjęć nie sposób wyprowadzić wniosków analogicznych, jak autor odwołania. Apelujący pomija, że zdjęcia te przedstawiają sytuację z danej sekundy zdarzenia, nie dokumentują całego zajścia, które było rozciągnięte w czasie i miejscach. To, że na głowie (twarzy) oskarżonego widocznej na zdjęciach nie ma krwi, nie daje podstaw do twierdzeń, że oskarżony nie został zaatakowany przez oskarżyciela posiłkowego i jego syna i że nie był zakrwawiony. Apelujący pomija, że jedno z tych zdjęć nie obejmuje twarzy oskarżonego, przedstawiając jego ujęcie od tyłu, a

zdjęcie, na którym jest widoczna twarz oskarżonego było wykonane, zanim na skutek uderzeń zadawanych przez oskarżyciela posiłkowego i jego syna oskarżony zaczął krwawić z głowy. O krwawieniu z głowy oskarżonego mówił w swoich zeznaniach m.in. funkcjonariusz Policji W. S.. On i drugi funkcjonariusz przybyli na miejsce interwencji na skutek telefonicznego wezwania Policji przez oskarżonego. W. S. widział, że oskarżony był zakrwawiony, co skutkowało wezwaniem przezeń i drugiego z interweniujących policjantów karetki pogotowia do oskarżonego. Nie ma żadnych podstaw do odmówienia wiary zeznaniom świadka W. S.. Wymieniony nie ma żadnego interesu, aby fałszywie relacjonować o zdarzeniu, o którym ma wiedzę z racji wykonywania swoich obowiązków służbowych jako funkcjonariusz Policji. Gdyby stan zdrowia oskarżonego tego nie wymagał, Policja nie wzywałaby do niego pogotowia (przybyła karetka pogotowia zabrała później oskarżonego). R. D. także przyznał, że gdy do warsztatu przyjechał radiowóz policyjny z oskarżonym, to oskarżony był wówczas zakrwawiony na głowie.

Przyjęte zeznania W. S. obalają twierdzenia apelującego oskarżyciela posiłkowego, że informował policjantów, że boli go ręka i kciuk, a także kolano. Wymieniony funkcjonariusz Policji zeznał, że poza widoczną rozciętą górną i dolną wargą, nie widział u niego innych obrażeń i nie skarżył się on na inne dolegliwości. Policjant przyznał, że oskarżyciel posiłkowy przedstawił inną wersję, niż oskarżony, a mianowicie że to oskarżony go pobił. Apelujący we wniesionym środku odwoławczym zataja to, co wynika z zeznań W. S., że gdy przybył on na interwencję wraz z drugim funkcjonariuszem Policji i następnie udali się do warsztatu pokrzywdzonego, to nie zastali go w nim, był tam natomiast R. D. (mechanik zatrudniany przez M. P.), z którym przeprowadzili rozmowę, a dopiero później w warsztacie pojawił się oskarżyciel posiłkowy. R. D. w swoich zeznaniach wyjawiał, że policjanci przyjechali radiowozem wraz z oskarżonym do warsztatu, już po tym, gdy wrócił do niego oskarżyciel posiłkowy i wyjechał z niego, udając się po towar. Pokrzywdzony złożył zawiadomienie na Policji kilka godzin później po zajściu, mając wiedzę, że wcześniej oskarżony wezwał Policję, chcąc w ten sposób niesłusznie obciążyć oskarżonego, a siebie uwolnić od odpowiedzialności karnej.

Kontrola instancyjna prowadzi do wniosku, iż Sąd Rejonowy orzekając w sprawie nie dopuścił się obrazy art. 4 k.p.k. i art. 5 § 2 k.p.k. W realiach niniejszej sprawy Sąd Rejonowy zgodnie z wymogiem art. 4 k.p.k. przeprowadził dowody przemawiające zarówno na korzyść, jak i niekorzyść oskarżonego. Mógł zaś uwzględnić tylko te okoliczności, które wynikały z dowodów uznanych przez siebie za wiarygodne. Należy mieć tutaj na uwadze, że żaden przepis procedury karnej nie nakłada na Sąd orzekający obowiązku czynienia ustaleń faktycznych w oparciu o wszystkie przeprowadzone dowody. Nie jest to bowiem możliwe w sytuacji, gdy przeprowadzone dowody są ze sobą sprzeczne, a tak jest w niniejszej sprawie. Wówczas Sąd I Instancji obowiązany jest jednym z nich dać wiarę, a innym waloru wiarygodności odmówić, zaś ocenę swoją uzasadnić, zgodnie z wymogami art. 7 k.p.k., co też Sąd Rejonowy uczynił.

Orzekając w przedmiocie odpowiedzialności karnej oskarżonego, Sąd pierwszej instancji powziął wątpliwości jedynie w zakresie ustalenia pochodzenia urazów pokrzywdzonego w obrębie kolana i dłoni, które, jak wynika z dopuszczonej w sprawie i prawidłowo ocenionej jako w pełni wiarygodna opinii sądowo - lekarskiej mogły powstać zarówno na skutek mechanizmu czynnego, jak i biernego. Sąd Rejonowy wywodził w tym zakresie, iż skoro nie da się ustalić, czy obrażenia te są wynikiem aktywności oskarżonego, tj. wynikiem zadanego przez niego uderzenia, czy są wynikiem aktywności samego pokrzywdzonego, tj. powstały na skutek „nadziania się” na łokieć pokrzywdzonego, którym ten się zasłaniał albo na skutek kopania oskarżonego w czasie ucieczki, to dokonując opisu przypisanego oskarżonemu czynu zastosował dyspozycję art. 5 § 2 k.p.k., rozstrzygając nie dającą się usunąć wątpliwość na korzyść oskarżonego, ustalając, że stłuczenie kolana lewego i złamanie palca lewej ręki nastąpiło w sposób bierny. Kontrola odwoławcza stwierdza, iż wbrew stanowisku skarżącego, postąpienie takie było w pełni prawidłowe. W świetle przedmiotowej opinii Sąd Rejonowy nie mógł bowiem inaczej postąpić, jak uznać, iż stwierdzone u pokrzywdzonego M. P. w wyniku omawianego zdarzenia urazy w postaci stłuczenia lewego kolana i złamania palca lewej ręki powstały w mechanizmie biernym, nie zaś na skutek uderzeń oskarżonego.

W pozostałym zakresie Sąd Rejonowy nie powziął żadnych wątpliwości odnośnie przebiegu przedmiotowego zdarzenia, roli w nim zarówno oskarżonego, jak i pokrzywdzonego, które po myśl art. 5 § 2 k.p.k. należałoby rozstrzygnąć na korzyść oskarżonego.

Nie doszło również do naruszenia art. 410 k.p.k. Obraza art. 410 k.p.k. zachodzi tylko wówczas, gdy Sąd orzekający opiera swoje orzeczenie na materiale nieujawnionym na rozprawie głównej, bądź opiera się tylko na części materiału ujawnionego, a zatem, gdy jego rozstrzygnięcie nie jest wynikiem analizy całokształtu ujawnionych okoliczności, a więc także i tych, które je podważają. Taka natomiast sytuacja w przedmiotowej sprawie nie zachodzi. Każdy z dowodów został przeprowadzony (ujawniony) na rozprawie, a następnie - niezależnie od jego wartości procesowej w kontekście interesów oskarżonego i oskarżyciela posiłkowego – poddany analizie i ocenie. Sąd Odwoławczy nie stwierdził istnienia podstaw do skutecznego wysuwania naruszenia przepisu art. 410 k.p.k.

Jeszcze raz podkreślić tutaj należy, że dysponując kompletnie zgromadzonym i prawidłowo ocenionym materiałem dowodowym, Sąd Rejonowy dokonał na jego podstawie prawidłowych ustaleń faktycznych, które wiernie odzwierciedlają rzeczywisty przebieg zdarzeń, stanowiących przedmiot rozpoznania niniejszej sprawy.

Jeszcze raz podkreślić należy, iż Sąd orzekający w pełni uprawniony był do przyjęcia jednej z dwóch wersji zdarzeń wynikających ze zgromadzonych w niniejszej sprawie dowodów. Sąd meriti logicznie wykazał, dlaczego wersję zdarzenia zaprezentowaną w zeznaniach oskarżyciela posiłkowego uznał w większości za niewiarygodną.

Kontrola odwoławcza stwierdza, iż przejęta przez Sąd Rejonowy kwalifikacja prawna jest w pełni prawidłowa. Wbrew zarzutowi apelacji nie doszło bowiem do obrazy prawa materialnego, tj. art. 157 § 2 k.k. i art. 25 § 1 k.k.

Prawidłowo Sąd Rejonowy przyjął, że oskarżony swoim zachowaniem, broniąc się przed uderzeniami zadawanymi mu przez M. P., poprzez zasłanianie się rękami i nogami oraz odpychanie i uderzanie rękami M. P., spowodował u niego obrażenia ciała w postaci rany tłuczonej wargi, co naruszyło czynność narządu jego ciała – jak wynika to z wiarygodnej opinii biegłego – na okres poniżej 7 dni. Podkreślić tutaj jednakże trzeba, że zachowanie oskarżonego zainicjowane było, jak to słusznie ustalił Sąd Rejonowy, zaczepnym zachowaniem agresywnego pokrzywdzonego, który wpięrowo odepchnął oskarżonego brzuchem, po czym zaczął uderzać go rękami oraz kopać, zaś oskarżony jedynie bronił się.

Jednakże nie można uznać, by oskarżony zachowaniem swym wypełnił znamiona przestępstwa, jako że zgodnie z treścią art. 25 § 1 k.k., nie popełnia przestępstwa ten, kto w obronie koniecznej odpięrowo odpięrowo, bezprawny zamach na jakiegokolwiek dobro chronione prawem.

Przychylić należy się do poglądu, iż osoba zaatakowana ma prawo do odpięrowania ataku wszelkimi dostępnymi środkami, które są konieczne dla osiągnięcia celu w postaci odparcia zamachu (por. postanowienie SN z dnia 9 października 2012r., sygn. akt III KK 153/12, opubl: Legalis). Jak to wynika z dominujących poglądów judykatury, osoba bezprawnie zaatakowana nie ma obowiązku ustępowania przed atakiem, w szczególności ratowania się ucieczką, ukrywania się przed napastnikiem lub „znoszenia napaści ograniczającej jej swobodę” (por. m.in. wyrok SN z dnia 4 lutego 1972 r., IV KR 337/71, OSNKW 1972, Nr 5, poz. 83 i z dnia 30 września 1975 r., VI KRN 39/75, OSNKW 1976, Nr 2, poz. 23; por. też wyrok SA w Krakowie z dnia 20 marca 1996 r., II AKA 34/96, Orz. Prok. i Pr. 1997, Nr 1, poz. 15). Poglądy te Sąd Odwoławczy podziela.

W świetle powyższego trafnie postąpił Sąd Rejonowy, uniewinniając oskarżonego na zasadzie art. 17 § 1 pkt 2 k.p.k. z uwagi na zaistnienie kontratypu obrony koniecznej.

W sprawie nie doszło do obrazy przepisu art. 415 § 2 k.p.k. ani art. 415 § 3 k.p.k. Podkreślić bowiem należy, iż Sąd merytorycznie rozstrzyga o powództwie cywilnym wniesionym w trybie określonym w art. 62 k.p.k. i następnie, a więc uwzględnia je w całości albo w części bądź oddala je w takim samym zakresie - tylko w razie skazania (art. 415 § 1 k.p.k.), a więc także w wypadku odstąpienia od wymierzenia kary będącego również skazaniem (arg. ex art. 335 § 1 k.p.k., art. 343 § 4 k.p.k. i art. 107 § 5 k.k.), a w wypadkach pozostałych rozstrzygnięć, a więc np. warunkowego umorzenia postępowania czy uniewinnienia, sąd pozostawia powództwo cywilne bez rozpoznania (art. 415 § 2 k.p.k.) (vide: Lech K. Paprzycki, Komentarz aktualizowany do art.415 Kodeksu postępowania karnego, stan prawny: 2013.12.31, LEX GAMMA). W sytuacji uniewinnienia oskarżonego Sąd Rejonowy nie mógł wydać innego rozstrzygnięcia, jak pozostawienie powództwa cywilnego bez rozpoznania, bez względu na to, iż powództwo to, z uwagi na spełnienie

warunków formalnych, wcześniej przyjął. Na prawidłowość powyższego rozstrzygnięcia nie może mieć zatem żadnego wpływu treść opinii sądowo – lekarskiej, na którą powołuje się w apelacji skarżący oskarżyciel posiłkowy.

Z tych przyczyn Sąd Odwoławczy, uznając apelację oskarżyciela posiłkowego za oczywiście bezzasadną, na zasadzie art. 437 § 1 kpk zaskarżony wyrok utrzymał w mocy. Na zasadzie art. 636 § 1 kpk i art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżyciela posiłkowego M. P. na rzecz Skarbu Państwa kwotę 310 zł tytułem kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze. Na powyższą kwotę złożyło się: ryczałt za doręczenie zawiadomień i innych pism w wysokości 20 złotych określony w § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym z dnia 18 czerwca 2003 r., opłata za udzielenie informacji o oskarżonym z Krajowego Rejestru Karnego w wysokości 50 złotych, określona w § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości w sprawie określenia wysokości opłaty za wydanie informacji z Krajowego Rejestru Karnego z dnia 14 sierpnia 2003 r. oraz zasądzona w oparciu o treść przepisu art. 13 ust. 2 ustawy o opłatach w sprawach karnych opłata w kwocie 240 zł.

SSO Jadwiga Żmudzka SSO Kazimierz Wilczek SSR Sebastian Mazurek (del.)